



W tym numerze

Chronologia dziejów	1
Polskie obywatelstwo księżnej Daisy von Pless	1
Lato 1888	2
300 numerów „Dziejów Miasta” cz.II	7

Nr 9 (301) Wrzesień 2022

Chronologia dziejów

Spółka ZGK od poniedziałku, 5 września, ma na stanie nowoczesną zamiatarkę elektryczną „Tenax Electra 2.0 Neo”. Pojazd szybko się ładuje, nie emituje dużego hałasu i jest ekologiczny.

Na zakup taboru zeroemisyjnego Gmina pozyskała dofinansowanie w kwocie 3.227.987,65 zł w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład. Koszt zamiatarki to 712.170,00 zł, z czego wkład własny Gminy to 71.217,00 zł, a dofinansowanie - 640.953,00 zł.

Zamiatarka jest jednym z czterech pojazdów, zakupionych w ramach otrzymanych środków. Niedługo do miasta przyjadą jeszcze: śmieciarka, auto dostawcze oraz samochód dla Straży Miejskiej.

miejsca zamieszkania w Pszczynie. Wiązało się to z przyznaniem całej rodzinie obywatelstwa polskiego. Swoją decyzję motywował oficjalnie miejscem swojego urodzenia i tytułem, jaki posiadał. Władze Niemiec nie cofnęły mu wówczas paszportu, ale i tak przyjęcie przez księcia Hochberg von Pless i jego rodzinę obywatelstwa polskiego spotkało się z krytyką prasy niemieckiej.

Sześć tygodni później, a dokładnie 25 października 1922 roku, odbyła się rozprawa rozwodowa Jana Henryka XV i Daisy przed Sądem Krajowym w Berlinie. Po rozwodzie księżna utraciła swoje obywatelstwo niemieckie, ale zachowała polskie. Polski paszport posiadała aż do śmierci w 1943 roku w Wałbrzychu. Regularnie odnawiała go w konsulacie polskim w Breslau.

W Archiwum Państwowym w Katowicach (oddział w Pszczynie) oraz w Archiwum Pań-

Wiadomości z Zamku Książ

Mateusz Mykytyszyn

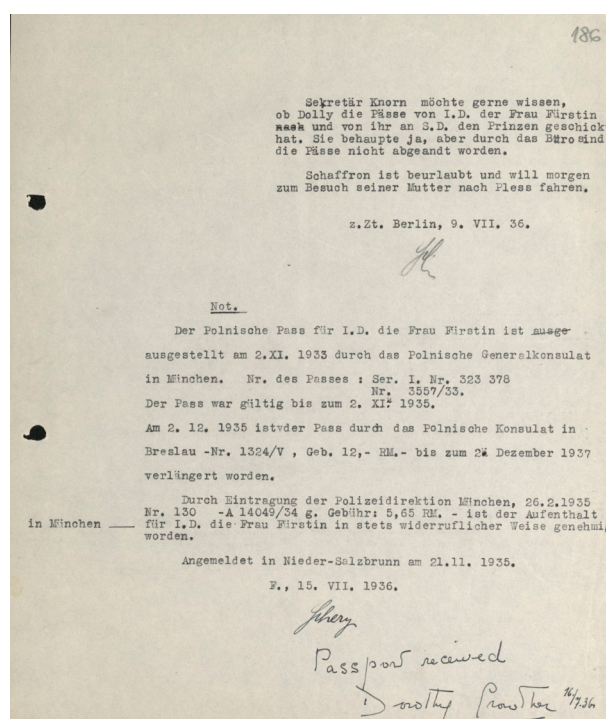
Prezes Fundacji Księżnej Daisy von Pless

Oświadczenie w sprawie polskiego obywatelstwa księżnej Daisy von Pless

Księżę Jan Henryk XV Hochberg von Pless, jego angielska żona Marie Therese, znana powszechnie jako księżna Daisy, oraz troje synów tej pary obywatelami polskimi stali się w wyniku podziału Górnego Śląska w 1922 roku między Polskę a Niemcy.

W czerwcu tego roku ziemia pszczyńska, a wraz z nią znajdująca się na jej obszarze ordynacja pszczyńska, zmieniły przynależność państwową i znalazła się w granicach II Rzeczypospolitej Polskiej, a dokładnie w autonomicznym województwie śląskim.

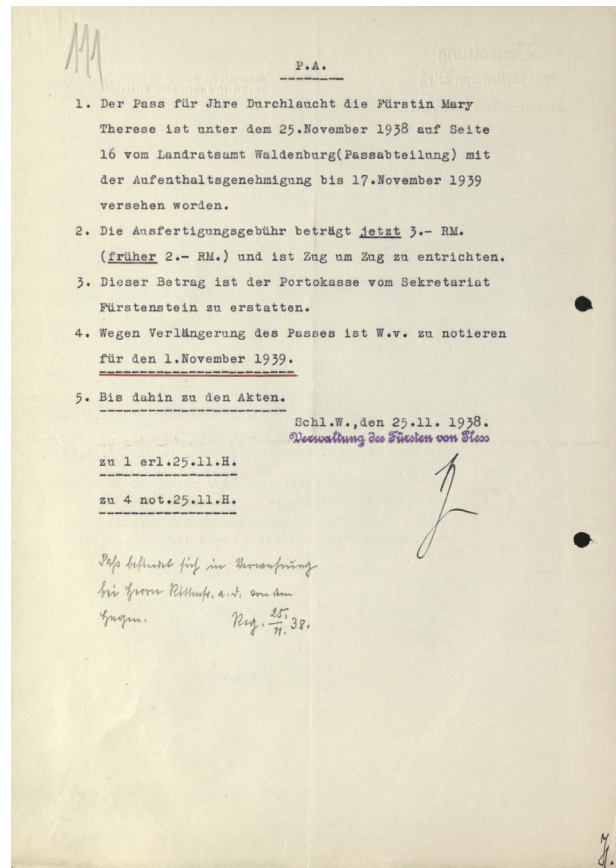
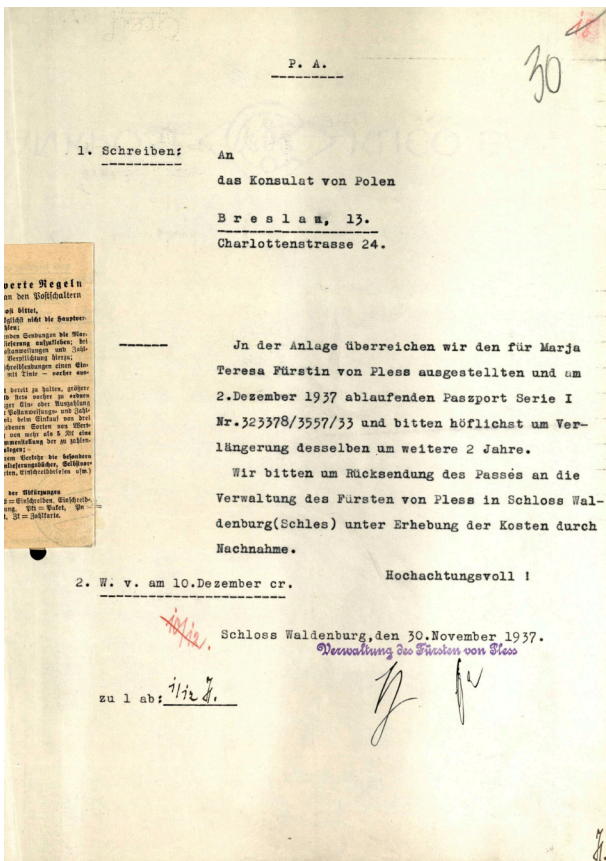
11 września 1922 roku, zgodnie z Konwencją Genewską, księżę złożył deklarację o wyborze



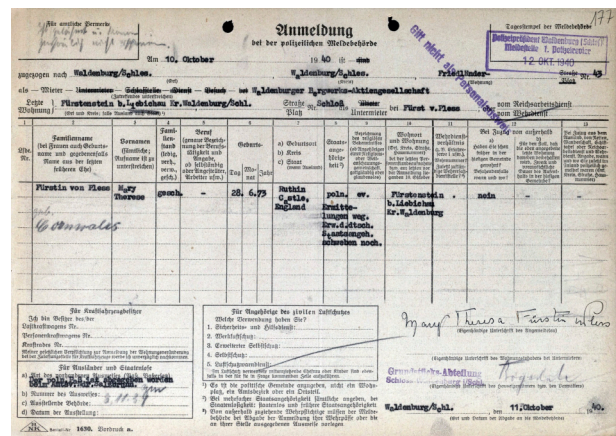
stwowym we Wrocławiu, do którego trafiły po wojnie archiwa Hochbergów z Książa i Wałbrzycha, odnajdziemy szereg dokumentów, potwierdzających posiadanie polskiego obywatelstwa przez księżną von Pless.

Są to m.in.:

-notatka z 15 lipca 1936 roku, podpisana przez osobistego sekretarza syna księżnej Daisy, księcia Jana Henryka XVII o nazwisku Johann Schary oraz przez osobistą pokojówkę księżnej Daisy, Dolly Crowther. Z dokumentu dowiadujemy się o potwierdzeniu odbioru wystawionego w konsulacie w Breslau polskiego paszportu księżnej przez Miss Crowther. Znajduje się w nim także informacja o poprzednim polskim paszporcie (Nr. 323 378) księżnej Daisy, który wystawił z kolei polski konsulat w Monachium w 1933 roku.



księżna okazała się w urzędzie gminy w Nieder Salzbrunn (dziś Szczawienko).



Maria Palichleb
Lato 1888

„Cicho spoczywa pole w dusznym południu
W złotych snopkach plon przynosi,
Z siłą wiosny przelewało się
I z każdym dniem wzrastało i nabrzmiwało.
Góra, pole, krzewy i sitowie już milczą
Tylko pieśń świerszcza z lekkim drzeniem
Powiewa i kołysze się na cierniu
I z wolna wysycha źródło roku.”
Gustav Renner „Późne lato”

Przytoczony fragment wiersza honorowego obywatela dawnego Freiburga – Gustava Rennera, przynosi rustykalny, synestezyczny obraz pięknej pory roku, w którym dominują animizacje.

Jednak sam podjęty temat ma zdecydowanie miejski charakter, związany z wieloma wydarzeniami, które miały miejsce w 1888 roku. Gdybyśmy chcieli poprzestać na informacjach, zawartych w kontynuacji kroniki naszego miasta (Johanna Friedricha Ernsta Würffla) - Brunona Lungmusa, nasza wiedza miałaby bardzo fragmentaryczny charakter. Autor ograniczył się do podania faktów, związanych ze śmiercią koronowanych głów: cesarza Wilhelma I i w krótkim czasie po nim Fryderyka III; o stacjonowaniu żandarmerii, śmiertelnych wypadkach i podarowaniu księciu von Pless głowy koziorożca przez króla włoskiego. Z życiem miasta mają one niewiele wspólnego. Przekonamy się, ile cennych wiadomości pozostało poza jego zainteresowaniem. To kolejny przykład, potwierdzający tezę, że całkowicie nie sprawdził się w roli kronikarza!

Tym bardziej, że pominięte przez niego wydarzenia miały znaczną rangę dla ówczesnych mieszkańców.

Okazuje się, że lato 1888 wcale nie było przysłowiowym okresem ogórkowym. W czasie obchodów Święta Miasta, prawie w każdą niedzielę, liczne stowarzyszenia, pręźnie działające, organizowały rozmaite wydarzenia. Brali w nich udział mieszkańcy i goście z okolicznych miejscowości i przedstawiciele władz miasta. Było to otwarcie nowej hali turniejowej Towarzystwa Gimnastycznego Germania, wystawa Małego Przemysłu i Rzemiosła, poświęcenie sztandaru Cechu Pracowników Ognia i Metalu (Odlewników) i Ślusarzy.

Warto było odnotować dla współczesnych i potomnych zmiany, jakie miały miejsce w pobliżu Starej Szwajcarii. Pod koniec maja zbudowano w pobliżu budynku z 1794 roku drewnianą kolumnadę, której przeznaczeniem była ochrona przybywających tu turystów przed nagłymi zmianami pogody. Byłaby to cenna informacja po 94 latach, jakie upłynęły od powstania tej małej architektury. Wiemy, że taka istniała przy Nowej Szwajcarii – teraz okazuje się, że najpierw istniała przy Starej.

Dawni mieszkańcy mogli z dumą odnotować, że w czerwcu, na jednym z zebrzań Stowarzyszenia Budowy Ogrodów została podjęta decyzja o sadzeniu drzew owocowych w okolicznych ogrodach i wzdłuż dróg.

W niedzielę, 22 lipca, została otwarta nowa hala sportowa Towarzystwa Gimnastycznego Germania, przy Marienstrasse (obecnej Marszałka Józefa Piłsudskiego). Uroczystość rozpoczęła się porannym koncertem w ogrodzie Pod Bukami. O godzinie 3.00 po południu, spod starej sali Hugogasse (Adama Mickiewicza), wyruszył orszak w stronę rynku. Szli w nim, oprócz członków miejscowego stowarzyszenia, członkowie bratniej Viktorii z Pelcznicy, a także przyjezdni z Boguszowa, Szczawna Zdroju, Świdnicy, Strzegomia, Kamiennej Góry. Pod ratuszem dołączyli do nich przedstawiciele władz miasta. Halę wybudował Albert Stange (1839 – 1916). Gdy wszyscy znaleźli się przed nowym obiektem, mistrz murarski wręczył klucz do sali prezesowi Kłobowi, właścicielowi drogerii. Budynek został udekorowany girlandami. Przy głównym wejściu, od strony wschodniej, w niszy, stała postać Germanii – personifikacji Niemiec, przedstawionej jako kobieta w zbroi, nosząca koronę (w ikonografii pojawia się także w wieńcu laurowym na głowie, a koronę trzyma w wysoko podniesionej prawej ręce) z mieczem i tarczą albo czarno – czerwono – złotą flagą Niemiec. Po obu jej stronach stały rośliny w doniczkach. Pod niszą umieszczono nazwę towarzystwa GERMANIA. Napis ten tworzyły złote litery z zielonym konturem. Przed wejściem, na wysokim maszcie, powiewała na wietrze flaga w barwach stowarzyszenia: czerwono – białych. Kolejnym etapem uroczystości było odśpiewanie pieśni, dedykowanej ojcu gimnastyki sportowej - Alexandrowi Friedrichowi Jahnowi. Główną część scenariusza tego dnia wypełniły wolne pokazy gimnastyczne przy dźwiękach muzyki. Dużym zainteresowaniem cieszyły się pokazy ćwiczeń na przyrządach np. koniu z łękami. Uroczysty dzień zakończył bal, który mógł się odbyć w pobliskim gasthofie Pod Bukami lub Pod Złotą Kotwicą.



Warto dodać, że nowa sala miała powierzchnię 222 m².

Było to ważne wydarzenie w życiu miasta i jego mieszkańców, dlatego więc nie zostało uwzględnione przez Brunona Lungmusa?

W lipcu 1888 roku odszedł na zasłużony odpoczynek dyrektor poczty Louis von Normann, założyciel Towarzystwa Upiększania Miasta i jego przewodniczący.

Znaczną rangę miała także, w harmonogramie letnim 1888 roku, II Wystawa Małego Przemysłu i Rzemiosła. Porównywano ją z ekspozycjami mającymi miejsce w Wałbrzychu lub Jeleniej Górze. Były to znacznie większe miasta od naszego i centra powiatowej administracji. Pierwszą wystawę zorganizowano 24 lata wcześniej, w 1864 roku w tym samym miejscu – w gasthofie Pod Złotą Kowtwią. Uroczyste otwarcie nastąpiło w niedzielę 15 lipca. Dzięki relacjom prasowym możemy poznać oprawę scenograficzną tego wydarzenia.

Budynek, w którym mieściła się sala widowiskowa był udekorowany flagami w śląskich barwach, które powiewały na wietrze. Dzięki zachowanym opisom możemy wejść do wnętrza, które znamy z jednej zachowanej fotografii i poznać jego wystroje. Na środku sceny, której fronton miał bardzo charakterystyczny kształt, z przodu, na czerwonym suknie, z gałązek świerkowych i róż, zaaranżowano cesarską koronę, ozdobioną symetrycznymi wstęgami w niemieckich barwach.

Poręcze schodów, prowadzących do ogrodu (najprawdopodobniej od północnej strony) były ozdobione girlandami, podobnie jak drzwi wejściowe. Na najniższym stopniu stał słupek, ozdobiony festonem i zwieńczony orłem. W wydarzeniu tym wzięli udział przedstawiciele starostwa świdnickiego, władz miasta, cechu rzemiosła, oficerowie, duchowieństwo obu konfesji i wielu zaproszonych gości. Wszyscy zebrali się o godzinie 11.00 w ogrodzie Kotwicy. Honorowy patron – burmistrz Zunderer powitał przybyłych w imieniu władz i rady miasta. Po odegraniu chorału „Pochwal, mój duchu, Króla wielkiego wszechświata” przez orkiestrę Straży Pożarnej, burmistrz, stojąc na najwyższym stopniu schodów, wygłosił przemówienie, w którym mówił o roli przemysłu i rzemiosła w rozwoju miasta. Kończąc, wzniósł okrzyk na cześć cesarza Wilhelma II. Zebrani odpowiedzieli głosami pełnymi entuzjazmu. Orkiestra zagrała hymn narodowy, po którym burmistrz Zunderer oznajmił otwarcie II wystawy małego przemysłu i rzemio-

sła. Przybyło tak wiele osób, zainteresowanych ekspozycjami, że ogród i sale gasthofu Hillera nie mogły pomieścić wszystkich. Organizatorzy zaplanowali umieszczenie eksponatów także w pobliskiej dawnej hali Grmanii i w stolarni Schmidt & Company (którą dziś trudno byłoby zlokalizować, poza faktem, że mieściła się w pobliżu Nowego Rynku). Przewidziano następujące nagrody: I – srebrny medal; II – brązowy medal; III – honorowe wyróżnienia.

Ze względu na specyfikę eksponatów, wystawcy zostali podzieleni na następujące grupy:

pierwsza to sztuka i przemysł; znaleźli się w niej czterej ogrodnicy (dwóch z Freiburga i dwóch z Cierni), Fabryka pianin, zegarmistrz, fotograf, właściciel drukarni, sprzedawca kwiatów – wszyscy z naszego miasta, producent dywanów ze Strzegomia. W tym zespole pierwszą nagrodę otrzymali: ogrodnicy Erfort i Lindner z Cierni, sprzedawczyni kwiatów Clara Nitsche, właściciel drukarni Schröter, właściciel fabryki pianin Förster i fabrykant dywanów ze Strzegomia oraz producent likieru Rosenthal i Siegmund. Drugą nagrodę otrzymał G. Austeler z branży odzieżowej, natomiast trzecią – szewc Winkler i krawiec Makowsky.

W grupie przemysłu drzewnego znalazło się sześciu stolarzy – wystawców, dwóch bednarzy, 1 kołodziej. Nagrody otrzymali bednarze Franz i Taube, mistrz kołodziejski Hillmer, mistrz stolarski P. Conrad i stolarz fabryczny A. Vogler z Cierni.

Kolejna grupa to artykuły metalowe, reprezentowane przez 7 ślusarzy, 7 kowali, 2 blacharzy, 2 producentów maszyn do przesiewania, 1 pilnikarza, 1 narzędziowca i 1 producenta sprzętu domowego. Pierwszą nagrodę zdobył mistrz ślusarski Vogt, Przydzielono również cztery drugie nagrody, które otrzymali: wykonawca sitek P. Körner z Wałbrzycha, mistrz ślusarski H. Förster i Schröder z Fabryki Narzędzi w Mainz. Trzecią nagrodę otrzymało 7 wystawców: Schneider – wykonawca sitek, mistrz kowalski Prizbilla, E. Ehrlich z Mokrzeszowa, W. Opitz i Seifert obaj z Cierni, mistrz ślusarski Müller z Jaworzyny Śląskiej i Th. Hoffmann.

W następnej - znaleźli się przedstawiciele przemysłu maszynowego, reprezentowani przez 6 wystawców. W tej kategorii pierwsza nagroda przypadła Gazowni miejskiej za kuchenkę gazową. Spośród dwóch drugich – jedna przypadła Gerscherowi & Schröderowi z Lipska, a druga Pätzoldowi & Schälerowi z Drezna. Trzecią otrzymali

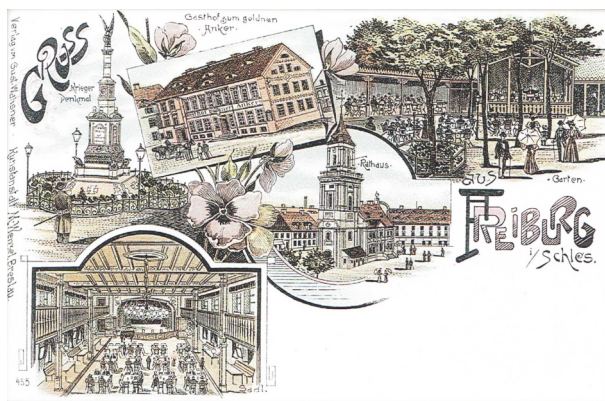
bracia Körting z z Hannoveru. W niej byli reprezentowani także przedstawiciele innych branż: 3 introligatorów, rymarz, koszykarz, dekarz, garncarz, zdun, lakiernik i wykonawca pędzli. Spośród nich pierwszą nagrodę otrzymał zdun Hoffmann. Przyznano również cztery drugie nagrody – introligatorowi Martinowi Schälowi (wnukowi kronikarza J.E.F. Würffla), rymarzom Bratgemu i Hapelowi oraz koszykarzowi Fischerowi. Ponadto przyznano pięć trzecich nagród: introligatorom Erlerowi i Krausemu, dekarzowi Ruppeltowi, rymarzowi Voglowi i lakiernikowi Weisemannowi. Spośród 70 wystawców aż 57 otrzymało nagrody. Powyższe informacje świadczą o dużym zainteresowaniu wystawą i jej wysokim poziomie.

Sędzia konkursowy przyznał dodatkową pierwszą nagrodę ogrodnikowi Simmangowi za piękną i oryginalną aranżację kwiatową, dedykowaną zmarłemu cesarzowi Fredrichowi.

Autorzy relacji zwracali uwagę na estetykę, inwencję i harmonię ekspozycji, podkreślając ich oryginalność i piękno. Oprócz wrażeń wizualnych były dla nich ważne walory smakowe serwowanych dań, przyrządzonych w kuchni Hillera na kuchenkach gazowych. Był to ważny atut ze względu na letnią porę.

Ceny wstępu były zróżnicowane. Najdroższe bilety były w niedziele i czwartki, bo wtedy odbywały się koncerty (50 fenigów), natomiast w pozostałe dni – 30 fenigów. Wystawa była czynna od godziny 8.00 rano do do godziny 9.00 wieczorem. O godzinie 2.15 przewodniczący Królewskiego Zarządu von Rechenberg zgromadził uczniów (terminatorów) na środku sali przed sceną. W tym miejscu stali również przedstawiciele władz miejskich. Rechenberg wygłosił mowę adresowaną do młodzieży, w której podkreślił, jaką wartość ma wykonywana przez nich jakże różnorodna praca. Powiedział, że Przewidziano 100 marek na nagrody. Pierwszą w wysokości 50 marek otrzymał (wplata na książeczkę oszczędnościową) krawiec August Weiß, i po 10 marek: stolarz Wilhelm Gerbatsch, bednarz Fritz Franz, pilnikarz Hugo Marz i ślusarz Wilhelm Hartmann. Dyplomy otrzymali następujący uczniowie: szewcy Max Herzog, Paul Rudolf Oswald Kramer, Karl Weihrich; krawcy – Hugo Goetz, Emil Schindler, Josef Ring; stelmach (kołodziej) Adolf Hielscher, stolarz – Baumhauer, garncarz Krusch, rymarz Paul Böhm, blacharz August Hordau i Emil Gregor, ślusarz Gustav Anders, Gustav Welz i Paul Schmidt, kowal Edward Enge,

balwierz (golibroda) Paul Rothe i Gustav Grieger. Pan Rechenberg pogratulował wyróżnionym.



[zdj z albumu Waldemara Krynickiego s.97]

Jako ilustrację tego wydarzenia wykorzystaliśmy litografię ze zbiorów naszego stałego współpracownika - Waldemara Krynickiego, opublikowaną w albumie Świebodzice minionej epoki Miasto na starych widokówkach, na stronie 97.

2 sierpnia, we czwartek, o godzinie 7.00 wieczorem, burmistrz Zunderer, honorowy patron, dokonał uroczystego zamknięcia wystawy. Przewodniczący komitetu organizacyjnego, Winkler, wygłosił przemówienie, w którym podziękował Wystawcom i publiczności za wielkie zainteresowanie. Wzniósł okrzyk na cześć cesarza Wilhelma II „Niech żyje” i odśpiewano hymn.

Okazało się, że w ciągu osiemnastu dni, wystawę odwiedziło 5000 osób. Uwzględniając realia dziewiętnastowieczne, to chyba imponująca liczba! Tego dnia wystąpiła z koncertem Orkiestra Górnicza z Wałbrzycha. Należy dodać, że był to zespół profesjonalnych muzyków, grających repertuar symfoniczny.

Ponadto oceniono meble ogrodowe jako wykonane z wielkim kunsztem. Podobną opinię zyskały sobie metalowe ramki i sprzęt gospodarstwa domowego.

Wystawcy, którzy przybyli z różnych miejscowości, potwierdzili swoim udziałem, że Freiburg w dziedzinie przemysłu i rzemiosła ma ogromne możliwości. Była to doskonała okazja zaprezentowania publiczności, w artystycznej aranżacji, najnowszej techniki w obrębie różnych zawodów. Wystawie przyświecały takie sentencje: „praca jest chlubą mieszkańców, a błogosławieństwo jest nagrodą za trud”.

Przytoczone relacje potwierdzają rangę tego wydarzenia w życiu dziewiętnastowiecznego miasta i skłaniają do postawienia kolejnego pytania, dla czego Bruno Lungmus pominął je? Może nie fa-

scynowała go przeszłość i historia? Może rola kronikarza została mu narzucona, wbrew jego woli i postanowił, że zadanie to zrealizuje tylko w minimalnym zakresie?

Upłynęło 12 dni i miasto żyło kolejnym wydarzeniem – cech piekarzy świętował 500 – lecie swego istnienia. Z tej okazji wszyscy mistrzowie, czeladnicy i uczniowie spotkali się na świątecznym obiedzie w Domu Strzeleckim, Przemówienie wygłosił burmistrz Zunderer. Nie mogło zabraknąć toastu na cześć cesarza. Cukiernik Feyer – wznosił toast na cześć przewodniczącego cechu Bratgego. W czasie tego spotkania zebrano 25 marek na budowę pomnika w Nowym Rynku.



Dla zilustrowania miejsca tego święta ponownie sięgnęliśmy do wspomnianego wyżej albumu Waldemara Krynickiego, w którym została zamieszczona na stronie 92 czteropolowa widokówka, na której możemy zobaczyć w górnym lewym rogu Dom Strzelecki

Harmonogram imprez miejskich przewidywał kolejną uroczystość na dzień 5 sierpnia. Było to poświęcenie sztandaru pracowników Cechu Ognia i Metalu. Jego członkami byli także odlewnicy.

Na tę uroczystość przybyło wielu zaproszonych gości. O godzinie 1.00 wyruszył orszak z Marienstrasse (dzisiejszej Marszałka Józefa Piłsudskiego), na którego czele szła Orkiestra Miejska Lenera, za nią liczne stowarzyszenia: Liederrkranz, założone przez Gustava Beckera, Harmonia, Ewangelickie Stowarzyszenie Mężczyzn i Młodzieńców, Katolickie Stowarzyszenie Czeladników, Ochotnicza Straż Pożarna, Stowarzyszenie Gimnastyczne, pracownicy Cechu Metalowców. Wśród uczestników tego orszaku znalazły się panny w białych sukniach, które niosły nowy sztandar. Zmierzał on w stronę ulicy Wałbrzyskiej, w dół do rynku. Celem był ogród Pod Bukami. Tu oczekiwał ich mistrz ślusarski Vogt i na w pierwszych słowach przemówienia podziękował za przybycie

tylu osób. Jako pierwszy wystąpił chór pod kierunkiem nauczyciela z Pelcznicy Fiebiga, z pieśnią „Bracia podajcie rękę”. Kolejnym punktem programu były recytacje w wykonaniu panien w białych sukniach. Świąteczny prolog wygłosił Ihlefeld, zarządca Domu Ewangelików. Maszt flagi ufundowały miejscowe stowarzyszenia. Burmistrz Zunderer wygłosił okolicznościowe, świąteczne przemówienie, w którym przedstawił historię cechu robotników ognia i metalu. Mówca odwołał się do dramatycznego roku 1241, w którym Mongołowie pojawili się na Dolnym Śląskiem. Wspominał o śląskich księżętach Henryku [Pobożnym] i Bogusławie. Mówił o obronnej funkcji zamku we Freiburgu i odegranej roli przez rzemieślników tego cechu. Zakończył swą mowę konstatacją, że współcześni towarzysze cechowi są równie ofiarni, jak ci sprzed wieków.

Rytualny okrzyk na cześć cesarza zakończył wystąpienie burmistrza Zunderera. Po nim nastąpił akt poświęcenia sztandaru i odśpiewanie hymnu narodowego. Uroczystości te trwały dwie godziny. O godzinie 3.00 orszak ponownie przeszedł ulicami miasta. By zaprezentować nowy sztandar mieszkańcom, umieszczono go na na gustownie ozdobionym girlandami wozie cechowym. Znalazł się na nim również puchar cechu. Zarówno sztandar jak puchar zostały wykonane w Zielonej Górze. Widniał na nich napis, który stanowił ideę przewodnią opisanej wyżej wystawy: „Praca jest chlubą człowieka, a błogosławieństwo jest ceną trudu. Koncert i bal Pod Bukami zakończyły ten piękny dzień.



Prezentowana wyżej kartka była wystawiona na jednej z aukcji internetowych.

Związek Niemieckich Introligatorów z Wrocławia zorganizował dzień związkowy od 4 do 6 sierpnia. Ukoronowaniem był przyjazd do Freiburga i spotkanie z kolegami branżowymi okolicznych miast, którzy powitali ich na dworcu.

Potem wszyscy w orszaku z orkiestrą udali się ulicami miasta do gasthofu Pod Złotą Kotwicą na śniadanie. Następnym punktem programu była wycieczka do zamku Książ. Wśród jej uczestników była grupa 70 mistrzów introligatorskich z Berlina, Hamburga, Kolonii, Hannoveru, Mannheim. Wszystkich urzekła wspaniała natura i architektura Starego Zamku, w którego murach wszyscy wypili aromatyczną kawę, wysłali kartki z pozdrowieniami do bliskich i znajomych, by w drodze powrotnej wstąpić do Nowej Szwajcarii. Miejscowi introligatorzy odprowadzili swoich gości w orszaku na dworzec, przy dźwiękach muzyki. Zapewne przybyszom pozostały na długo wrażenia z miłych chwil, spędzonych w malowniczej okolicy.

Ówczesna prasa przypominała wydarzenie sprzed 50 lat. W lipcu 1838 roku odwiedził Świebodzice i zamek Książ para królewska. Donosiła o tym wydarzeniu Schlesische Zeitung z 30 lipca. „Dziś rano o godzinie 11.00 przybył Jego Majestat Król i Jego Jaśnie Oświecona Małżonka księżna von Liegnitz, oczekiwani przez mieszkańców w stanie najwyższej gotowości. Przygotowano jako kwatery mieszkania kupców Meiera i Gottlieba Kramsty. Od wczesnych godzin porannych zapanały nowe zasady życia w miasteczku. Przybyło wiele osób, nawet z dalekich stron, które chciały dzielić radość tego szczególnego dnia z mieszkańcami grodu nad Pelcznicą. Przed Bramą [Świdnicą?] stało 40 umundurowanych sołtysów z powia-



tu strzegomskiego i świdnickiego, a nawet wrocławskiego. Po powitaniu przez władze miasta i duchowieństwo, wzniesieniu okrzyku „Hura”- nastąpił odjazd do zamku Książ. Wieczorem, gdy para wracała z zamku, miasto było wspaniale iluminowane, szczególnie południowa fasada ratusza, ta na której znajduje się herb. Około godziny 10.00 król spotkał się z radcą handlowym Kramstą, u którego miał kwatery.

J.E.F. Würffel bardzo dużo miejsca poświęcił temu wydarzeniu w swojej kronice na stronach 95 – 98. Można w niej przeczytać szczegółową relację o tych szczególnych dniach w naszym mieście

Zapewne przytoczone tu wydarzenia nie wyczerpują w pełni bogatego harmonogramu lata 1888. Opisy ich nie pretendują do miana wyczerpujących, bo za mało znamy faktów i szczegółów. Bruno Lungmus nie wykorzystał swoich możliwości, pozbawiając nas istotnej części wiedzy.

Opracowanie na podstawie:

Waldenburger Wochenblatt 1888/58; 60; 61; 63; 64; 67; - w zasobach Jeleniogórskiej Biblioteki Cyfrowej
Schweidnitzer Tageblatt 1888/122;144;155; 163; 164; 166; 172; 175; 181; 183; 184; 191; 197; - w zasobach Martin Opitz Bibliothek w Herne

Adrian Sitko

300 numerów „Dziejów Miasta”

- miasto na przestrzeni 25 lat. cz.II

Rok 2001

Przy Szkole Podstawowej nr 4 w Pelcznicy oddano do użytku nową salę gimnastyczną, której budowę rozpoczęto w czerwcu 1997 roku. Wcześniej uczniowie szkoły korzystali m.in. z sali przy ulicy Mikulicza 16a, oddalonej od szkoły o kilometr. W dawnej sali przez pewien czas mieściła się świetlica, obecnie po przebudowie budynek został przeznaczony na mieszkania.

Rok 2002

Zlikwidowano przedszkola nr 8 i 9 (nie podano lokalizacji), utworzono przedszkole nr 2 przy ul. Księcia Bolka 17.

Nadano honorowe obywatelstwo burmistrzom miast partnerskich - Gienadijowi Szachlewiczowi z Mariny Gorki na Białorusi i Vaclavowi Hartmanowi z Jilemnic w Czechach.

Nadano nazwę nowej ulicy – św. Ojca Pio. W późniejszym czasie powstało tam Osiedle Książskie.

W sierpniu, w okolicy „Śnieżki” i młyna przy ul. Ofiar Oświęcimskich rolnicy blokowali drogi, domagając się skupu zbóż. W związku z tymi wydarzeniami 10 sierpnia Świebodzice odwiedził Andrzej Lepper.

W nocy z 31 sierpnia na 1 września miasto nawiedziła kolejna powódź, znacznie większa, niż ta z 1997 roku. Zniszczyła urządzenia techniczne, uszkodziła drogi, zalała około 500 budynków. Straty oszacowano na około 5 milionów złotych.

Pogotowie ratunkowe uzyskało nową stację wyjazdową przy ul. Wiejskiej, w siedzibie Straży Pożarnej.

Rafio zyskało nowego właściciela, który nie zrezygnował z nazwy i znaku.

Komisja heraldyczna stwierdziła, że herb miasta ustanowiony w 1996 r. nie jest zgodny pod względem graficznym. Herb jednak poprawiono dopiero wiele lat później.

Odbyły się wybory samorządowe, pierwsze, w których mieszkańcy bezpośrednio wybierali burmistrza. W drugiej turze wybrany został Jan Wysoczański. Wybrano też 21 radnych. Burmistrz powołał zastępców – Elżbietę Wiśniewską i Pawła Ozgę, który obecnie jest burmistrzem Świebodzic.

Miasto wystąpiło ze Związku Gmin Książańskich, do którego wstąpiło w 1999 roku, a które rozwiązało się w 2006 roku.

Powstał Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Rok 2003

Na spotkaniu burmistrzów Świebodzic, Strzegomia oraz wójta Dobromierza podjęto decyzję o przejściu od powiatu świdnickiego szpitala miejskiego w Świebodzicach.

Podjęto plany budowy trzech suchych zbiorników na terenie Książańskiego Parku Krajobrazowego, które jednak nie doszły do skutku.

Zapadła decyzja o wydawaniu przez urząd czasopisma samorządowego „Goniec Świebodzicki”. Goniec ukazywał się już wcześniej – pierwsze numery pojawiły się 1991 roku.

Nadano nazwę nowej ulicy na Osiedlu Słonecznym – Jasna.

16 października nadano tytuł Honorowego Obywatela Świebodzic Janowi Pawłowi II.

Przeprowadzono remont organów w kościele św. Mikołaja. W czasie remontu znaleziono starą, niemiecką gazetę z nekrologiem twórcy organów. Gdzie obecnie znajduje się znaleziona gazeta? Wykonano także nową nawierzchnię placu przy kościele. W tym samym czasie przełożono pokrycie dachowe na kościele św. Piotra i Pawła.

5 grudnia uruchomiono sygnalizację świetlną na skrzyżowaniu ulic Wałbrzyskiej i Piłsudskiego.

Oddano również do użytku drogę asfaltową na końcu Cierni, prowadzącą do lasu w kierunku Grochotowa. Choć przeznaczenie drogi ma służyć transportowi rolnemu, to wielu mieszkańców korzysta z niej rekreacyjnie.

Naprawiono zegar Beckera z 1886 roku, który znajduje się na budynku poczty przy ul. Świdnickiej. Jego renowacji dokonał i uruchomił w dniu 8 listopada Adam Mroziuk.

Rok 2004

Miasto wystąpiło ze Świdnickiego Związku Komunikacyjnego. Od 1 stycznia przewozy w zakresie komunikacji miejskiej na terenie Świebodzic obsługują Dolnośląskie Linie Autobusowe (DLA). Umowę zawarto na pół roku, jednak firma obsługiwała miasto przez wiele lat.

Nadano nazwę nowej ulicy w Pełcznicy – Wysoka, a także w okolicy ulicy Strzegomskiej – Przemysłowa.

Kronika informuje o odejściu jednych z pierwszych mieszkańców Świebodzic – w pierwszych dniach lutego zmarł Tadeusz Kaniak, a wcześniej Janina Sycz. „Ochodzą świadkowie powojennej historii miasta”. Zmarli również Andrzej Chmielarz – pierwszy chłopiec urodzony po wojnie w Świebodzicach, oraz Świętosław Patronik, który „znał jak nikt powojenną historię miasta”.

Powstała Diecezja Świdnicka, do której należą Świebodzice. Dotychczas miasto znajdowało się w Diecezji Legnickiej.

Świebodzice - Dzieje Miasta”

http://sdmrf.asuscomm.com/dzieje_miasta/ <http://jbc.jelenia-gora.pl> <http://dzieje-miasta.pl>

Wydawca - Adam Rubnikowicz

Korekta - Maria Palichleb

Winieta - Jan Palichleb

Współpracownicy: Jerzy Gibek, Edward Hałdaś, Bolesław Kwiatkowski, Krzysztof Jędrzejczyk, Waldemar Krynicki, Katarzyna Matuła, Tomasz Merchut, Marek Mikołajczak, Adam Mroziuk, Mateusz Mykytyszyn, Maria Palichleb, Jan Palichleb, Tadeusz Rubnikowicz, Adrian Sitko, Magda Woch, dr Daniel Wojtucki, Maciej Zaboronek, Jacek Ziaja.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl **Przedruk możliwy po podaniu źródła.**